Nr. 172. Lwów, Czwartek dnia 15. Lipca 1920. Rok XXXVIII.

PRENUMERATA:
Miesięcznie we Lwowie 40 Mk., z dostawą do domu 44 Mk., z przesyłką w Polsce 45 Mk., w innych państwach 50 Mk. — Za zmianę adresu dopłaca się 1 marka.
Cena pojedyczego numeru na całym obszarze Polski
2 Marki
Konto czekowe P.K.O. 140.561.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15. — **Administracja** przy ulicy Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biura Administracyi otwarte codziennie od godz. 6. rano do 1. w południe i od godz. 3. do 6. wieczór. — Adres dla telegr.: „Kurjer“, Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19·
W Warszawie prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień“, ul. Widok 19, oraz Admin. „Gazety Lud.“, ul. Świętokrzyska 17.

Nakładem Spółki wydawniczej „Kurjera Lwowskiego“.

O pomoc sprzymierzeńców.

(Od naszego korespondenta warszawskiego)

Warszawa, 10. lipca 1920.

Prezydent Grabski wróci do Warszawy najprawdopodobniej we wtorek. Co przywiezie z konferencji odbytych z kierującymi mężami państw sprzymierzonych? Czy przywiezie pomoc i jaką? Oto pytania, które stawiają sobie w tej chwili politycy i nie-politycy.

Odruch, jaki wywołały w narodzie niepowodzenia na froncie i groźba najazdu bolszewickiego na rdzenne polskie ziemie, żywiołowe zgłaszanie się setek tysięcy ochotników do wojska wskutek odezwy Rady Obrony Państwa, wzywającej do czynu — to wszystko wskazuje, że, jeśli chodzi o "materjał ludzki" n i e m u s i m y liczyć na pomoc zewnętrzną, los nasz nie zawisł od tego, czy ją otrzymamy, czy nie. Możemy sami wystawić armję na tyle silną liczebnie, iż potrafi odeprzeć najazd ze Wschodu.

Nie znaczy to, by pomoc w ludziach była niepotrzebną.

Na ujęcie w karby wojskowe, na wyćwiczenie tak poborowych z ustawy, jak ochotników trzeba pewnego czasu. Nie potrwa on długo wobec znanych zdolności wojskowych Polaków, wobec tego, iż wśród zgłaszających będzie znaczna ilość takich, którzy przeszli już szkołę wojskową na froncie, że wśród ochotników jest znaczny procent inteligentów. (Niektóre oddziały będą mogły odchodzić na front w kilka dni po ich sformowaniu i wyekwipowaniu!) W każdym razie pewien czas upłynie. Tymczasem wojska, które są na froncie, muszą odpierać przeważającego wroga.

Spełniały one dotychczas swój obowiązek z najwyższem poświęceniem i bohaterstwem. Bez przesady! Żołnierz polski dawał radę z reguły 2—3 żołnierzom bolszewickim, zwłaszcza w ataku. Zaufanie w własne siły, w kierownictwo, pewność zwycięstwa dawały rozmach i zastępowały liczbę i środki techniczne po stronie bolszewickiej. Chwilowe niepowodzenie, wywołane przedarciem się na tyły Budjennego — zjawisko wcale nie niezwykłe w wojnie ruchowej, o charakterze partyzantki, zachwiało tą pewnością siebie młodego żołnierza, zmieszało go. Przyzwyczajony do parcia naprzód i łamania wszelkiego oporu, musiał pierwszy raz przebywać odwrót. Nastąpiło pewnego rodzaju załamanie się n i e w o j s k o w e, lecz psychiczne, do którego natura i charakter polski tak jest skłonny. Wystarczy przytoczyć jako przykład takiego chwilowego, czysto nerwowego załamania się pamiętny, objektywnie z wojskowego punktu widzenia nieuzasadniony odwrót nasz w Galicji wsch. podczas wypierania wojsk ukraińskich w ubiegłym roku. Minęło ono w krótkim czasie dzięki zastosowaniu środków natury — powiedziałbym — czysto moralnej.

Otóż pomoc w ludziach przysłana nam ze strony państw sprzymierzonych — bez względu na liczebną siłę — byłaby jednym z takich środków moralnych. Wywarłaby wrażenie na wojsku, podniosłaby je na duchu. Kto zna psychologję żołnierza, wie, że słowo "pomoc" zdwaja jego siły. Nie mówię już o tem, że pojawienie się na froncie oddziałów francuskich czy angielskich zdetonowałoby w wysokim stopniu bolszewików.

Liczyć jednak na tę pomoc, zdaje się, nie można. Francja i Anglja zdemobilizowały się, pozostawiając **pod bronią tyle tylko wojska, ile im** potrzeba było

Zwrot w stosunkach Polski i Czechosłowacji.

Warszawa. (Pat.). Deklaracja delegatów Polski i Czechosłowacji na konferencji w Spaa w sprawie Śląska Cieszyńskiego.

Od 18 miesięcy trwa na Śląsku Cieszyńskim zacięta walka między naszymi narodami. Jakkolwiek prawdą jest, że walka ta z obu stron dyktowana jest uczuciami patrjotycznemi, to częstokroć prowadzona była ubolewania godnymi środkami. Dopuszczano się gwałtów, rzucano oskarżenia, nie szczędzono pogróżek. Żałujemy głęboko wszystkich popełnionych nadużyć i w imieniu naszych rządów obowiązujemy się przedsięwziąć niezwłocznie konieczne kroki, aby ten stan rzeczy szybko ustał, aby mogły zostać przywrócone pokojowe i przyjazne stosunki normalne na terytorjum plebiscytowem, aby wszyscy ci, którzy ucierpieli albo dotknięci zostali przez postępowanie w czasie kampanji plebiscytowej, mogli dostać odpowiednie odszkodowanie n mocy umowy między obu rządami. Oba rządy odwołują się do ludności swoich **krajów, w szczególności do ludności terytorjów spornych**, wzywając ją do porządku i do życzliwego traktowaania się z obu stron. Próbowano uregulować problem Śląska Cieszyńskiego, Spisza i Orawy najpierw przez plebiscyt, proponowano następnie arbitraż, niestety ani jeden ani drugi sposób postępowaania nie miał zdaje się szans dojścia do skutku i podniecił rczej umysły, aniżeli je uspokoił. W tych warunkach podpisani delegaci, przyjąwszy do wiadomości decyzję aljantów o wzięciu sporu polsko-czeskiego w swoje ręce, zeszli się w Spaa i na dłuższej konferencji postanowili przyjąć o s t a t e c z n e u r e g u l o w a n i e sporu przez s p r z y m i e r z o n e m o c a r s t w a. W konsekwencji zgodzili się oni w imieniu swoich rządów, aby p l e b i s c y t w C i e s z y n i e, na S p i s z u i O r a w i e z o s t a ł z a w i e s z o n y i aby państwa sprzymierzone po wysłuchaniu obu stron powzięły konieczne postępowanie celem ostatecznego załatwienia sporu. O b a n a r o d y czechosłowacki i polski o b o w i ą z u j ą s i ę w y k o n a ć l o j a l n i e d e c y z j ę, która nastąpi. Delegaci obu rządów wyrażają przekonanie, że rada najwyższa, powodowana uczuciem sprawiedliwości i słuszności, będzie umiała uwzględnić prawdziwe interesa obu bratnich narodów. Uważają oni chwilę podpisania tej deklaracji za punkt wyjścia do nowych stosunków, oczywiście serdecznych i przyjaznych pomiędzy Polską i Czechosłowacją.

Spaa, 10. lipca 1920.

Podpisy delegacji polskiej i czechosłowackiej.

* * *

Warszawa. (PAT.) Wydział **prasowy** ministerstwa spraw zagranicznych **komunikuje**: Uroczysta deklaracja, która oddaje spór o Cieszyn, Spisz i Orawę w ręce rady najwyższej staje się z woli i potrzeby rządów obu państw interesowanych **punktem zwrotnym** we wzajemnych **stosunkach Polski i Czechosłowacji**. Próba załatwienia sprawy w spornych obszarach raz drogą plebiscytu to znowu drogą siły, przysporzyła obu narodom tyle szkody, strat materjalnych i moralnych, że okres ten definitywnie zamknięty być musi. Rząd ma zaufanie w sprawiedliwość sądu sprzymierzonych i wyrok ich za ostateczny przyjmie. Krok ten rzuci zasłonę na burzliwą przeszłość i jest on wynikiem trzeźwej oceny położenia przez oba sąsiednie państwa i narody. Nigdzie bardziej jak w Spaa nie uwydatniło się jak dalece oba państwa związane są ścisłemi węzłami w tym samym systemie polityki i w tym samym układzie sił europejskich. Zakończenie sporu o Cieszyn, Spisz i Orawę staje się dopiero **punktem** wyjścia tej nowej ery wzajemnych stosunków na którą rząd polski wkroczyć pragnie z pełną świadomością swoich zadań i obowiązków, jak również z pełnem zaufaniem w szczerość sąsiada.

—o—

Koalicja sama załatwi sprawę Cieszyńskiego, Spisza i Orawy.

Warszawa. (Pat) Rezolucja czterech wielkich mocarstw sprzymierzonych, wysłana do prez. min. Grabskiego, w sprawie Cieszyna, Spisza i Orawy brzmi:

Sprawa Cieszyna, Spisza i Orawy poszła takim torem, że wszelkie **natychmiastowe** jej **rozstrzygnięcie** napotyka na **wielkie trudności**. Jest rzeczą jasną, że wobec opozycji jednej i drugiej strony interesowanej, **niemożliwą** jest rzeczą wrócić do **plebiscytu**, zgodnie z decyzją rady najwyższej z dnia 27 września 1919, ani na drogę **arbitrażu**, jak to ostatnio było proponowane.

Położenie obecne jest jednak zbyt poważne, aby możliwem było zezwolić na dalsze przedłużanie konfliktu, który oddziaływałby na ogólną sytuację i zagrażał interesom Europy oraz interesom pokoju. Jest rzeczą istotną, aby normalne i przyjacielskie stosunki między republiką polską a republiką czechosłowacką były szybko ustalone.

Powodowani tymi motywami międzynarodowa komisja cieszyńska zaleciła usilnie konferencji ambasadorów zainicjowanie wydania decyzji, która nie mogła zapaść bezwłocznie między interesowanemi stronami, które jedna i druga opowiedziały się tak plebiscytowi jak i przeciw arbitrażowi.

W tych warunkach reprezentanci rządów brytyjskiego, francuskiego, włoskiego i japońskiego uważają, że rada najwyższa powinna **wziąć na siebie odpowiedzialność** za ostateczne uregulowanie sprawy rozdziału terytorjów, które są przedmiotem wzajemnych pretensji obu republik. Decyzja taka zdaje się tembardziej być pożyteczną, że przedstawiciele rządów Polski i Czechosłowacji zawiadomili rządy, że są gotowe zastosować się do ostatecznego uregulowania sporu przez mocarstwa sprzymierzone. Wskutek tego przedstawiciele czterech mocarstw zadecydowali, iż o **uregulowaniu sprawy przez radę najwyższą**, będą natychmiast zawiadomieni ministrowie spraw zagranicznych Polski i Czechosłowacji.

Zawiadamia się ich także, że delegaci mocarstw sprzymierzonych na konferencji ambasadorów w Paryżu będą upoważnieni do wysłuchania interesowanych stron i opracowania decyzji zgodnie z intencjami rady najwyższej.

do tłumienia „niedopałków wojennych w Azji; czy do utrzymania porządku wewnątrz kraju, czy wreszcie do wyegzekwowania traktatu pokojowego (armja francuska na Renem). Dla udzielenia pomocy Polsce musiałyby te państwa najprawdopodobniej powoływać częściowo pod broń zdemobilizowanych. Jak długo jednak rozporządzamy własnym bogatym rezerwoarem ludzkim, nie będą zapewne skłonne wejść na tę drogę.

I nie jest to — powtarzam — dla nas konieczne.

Pozostaje pomoc w innej formie: w materjałach technicznych finansowa i dyplomatyczna. Tej faktycznie potrzebujemy i domagać się musimy od sprzymierzeńców.

Bolszewicy są dobrze zaopatrzeni w środki techniczne, zdobyte na Kołczaku i Denikinie, zwłaszcza na Denikinie, dostarczone im przez koalicję, głównie Anglię: broń, amunicję, tanki; aeroplany. Przejęli po caracie fabryki broni i amunicji (Tuła, Putiłów) potrafili je uruchomić, mając surowiec i stosując wobec robotników skrajny terror. Faktem jest, iż bolszewicy produkują u siebie karabiny, liche, psujące się z sosnowymi okładami, ale — strzelające. My zdani jesteśmy przeważnie na dowóz z zagranicy, bardzo kosztowny wobec stanu naszej waluty i traktowania nas przez zachód bardziej jako kupującego klienta niż sprzymierzeńca. A i sam dowóz był utrudniony wskutek niechęci proletarjatu zachodniego, podtrzymywanej agitacją i pieniądzmi bolszewickiemi, a tolerowanej przez rządy. Omawiać te trudności szczegółowo byłoby dziś nie na czasie.

Rozmówki, prowadzone przez Lloyda George'a i radę ekonomiczną aljantów z Krassinem w czasie kiedy wojska polskie krwawiły się, dodawały ducha sowjetom i pośrednio zachęcały je do dalszej wojny z nami.

W tych dziedzinach pomocy potrzebujemy i — jak twierdzą poinformowane koła polityczne — liczyć na nią możemy i to w rozmiarach dość dużych.

Bodajże dopiero teraz, kiedy front nasz na wschodzie zachwiał się, zdał sobie zachód sprawę z roli, którą spełniamy — iż broniąc siebie, bronimy także zachodnią Europę i samychże aljantów przed bolszewizmem. Bodajże dopiero teraz zrozumieli, iż z chwilą upadku barjery polskiej oddzielającej Rosję i Niemcy, czekałaby ich nieuchroniona — zwłaszcza Francję — nowa wojna! z połączonemi siłami Rosji i Niemiec. Nie sentyment dla Polski, nawet nie moralne obowiązki sojusznicze, lecz własny interes nakażą Francji i Anglji przyjść z pomocą Polsce. Jak dochodzą wiadomości, nawet wśród kół robotniczych francuskich, które na odległość darzyły bolszewików pewną sympatją, nastąpiło znaczne otrzeźwienie wobec myśli, iż bolszewicy mogliby zalać Polskę i rozpocząć pochód na zachód Europy. Z uznaniem przesunięcie pod tym względem daje się zauważyć w L'Humanite, znamienne są wynurzenia wpływowego socjalisty francuskiego Lafont'a, bawiącego obecnie w Warszawie.

Można mieć wszelką nadzieję, iż prezydent Grabski przywiezie z Spaa zapowiedź pomocy w tych dziedzinach, w których jej potrzebujemy. Reszta jest w naszej mocy! Spełnić tylko należy obowiązek.

—o—

Przegrany plebiscyt.

(Od naszego korespondenta).

Sztum, 8. lipca 1920.

Plebiscyt na Warmji i w powiatach nadwiślańskich, jest przesądzony. Przegrany. Przegrany, mimo wspaniałej korespondencji pana Kozickiego w "Gazecie Warszawskiej" i mimo odezwy do narodu polskiego panów Kasprowicza i Żeromskiego. Może bylibyśmy wygrali, gdyby ci panowie wystąpili na plan, gdy wzywaliśmy wszystkich dziennikarzy i literatów, uczonych i malarzy, w wrześniu 1919 r. Może też i wtedy, gdy wołaliśmy polityków i posłów, by spieszyli z ratunkiem. Ale teraz — ano, musztarda po obiedzie.

Wracam z terytorjum plebiscytowego, z Sztumskiego, gdzie po całym szeregu masówek udowodniliśmy Warmińskiemu komitetowi plebiscytowemu, jak wygrać było można w sztumskiem, gdyby plebiscytem nie kierowali księża, ale profani. Bo plebiscyt, w którym noże, węże gumowe, browningi; kije i pięści głównie odgrywają rolę argumentów, w którym demagogja i kłamstwa z niemieckiej strony święcą orgje, nadaje się operujący argumentami nabytemi w seminarjum duchownem jak Piłat do pacierza. Plebiscyt domaga się ludzi mających żelazne nerwy posiadających odwagę pracy pod hasłem jeden za wszystkich, a wszyscy za jednego, a nie strahajłów; otaczających się gwardją, a salwujących się dniem i nocą do — Górek.

Ale o tem po tem. Miałem sposobność wypowiedzieć niejedne verba veritatis W. K. P. w Kwidzynie i zażądam sądu społeczeństwa nad nieczną. głupią, tchórzowską i partyjną pracą kierowników WKP Może wystarczy na razie tylko ten jeden fakt, że gdy 14 dni przed plebiscytem zdobyliśmy najsilniejsze osady podniemczałych, przez Niemców skaptowanych placówek, a były widoki, że przy wytężeniu wszystkich sił i forsowaniu masówek, a głównie wysuwaniu działaczy lewicowych, dobyć można powiat; to ksiądz Ludwiczak uzależnił dostarczenie nam samochodów od każdorazowego jego pozwolenia. W 14 dniach pracy naszej w sztumskiem nie pozwolili sobie Niemcy na awantury w rodzaju kwidzyńskich i olsztyńskich. Udało się nam zaszachować ich pracę w sztum-

Włodzimierz Błocki.

1885 — † 26. czerwca 1920 w Zakopanem.

—o—

W przeciwieństwie do przeważnej części artystów — śp. Błocki stosunkowo późno, bo dopiero po ukończeniu szkoły średniej, odczuwa w sobie tę dziwną iskrę bożą, zwaną talentem, podobnoś pod wpływem doznanych wrażeń na zbiorowej lwowskiej wystawie dzieł Jacka Malczewskiego.

I od tej chwili zaczynają się już zwykłe, niemal codzienne, a tak smutne dzieje artysty. Akademja Krakowska, głównie praca u L. Wyczółkowskiego — jednocześnie ciężka walka z niedostatkiem — podróże do Włoch i Paryża — nieustanna praca wytężona, przeplatana zmaganiem się z zawodami śmiertelnej choroby — a wreszcie śmierć cicha, przedwczesna w Zakopanem. Ile w tem wszystkiem smutku i tej cichej, rozdzierającej tragedji!

Natura artystyczna bogata, wrażliwa na wszystkie bodźce, pełna niepokoju w poszukiwaniu coraz to nowych dróg i możliwości artystycznych, nieustannie eksperymentująca, pełna radości, słońca i piękna Może najdosadniejszym dowodem powyższych słów są liczne szkicowniki zmarłego artysty, który nie szuka jeszcze żadnych gestów ani pozy, jeno stara się szczerze i poprostu w formie skromnej notatki utrwalić, choćby najbardziej znikome i przemijające wrażenie, jak i oddać załamanie się jego w temperamencie twórczym artysty.

W świetle tych wyznań, sobie a nie światu czynionych, zarysowuje się Błocki jako natura bardzo bogata i bardzo wrażliwa. Notuje skrzętnie wszystko: światłocienie, barwy, miniatur perskich i hinduskich, gealistyczne stylizowane groteski koreańskie, chińskie lub japońskie — a równie często uderzą cię na kartach szkicowników wielokrotne warjanty jednego i tego samego motywu kompozycyjnego. Znak to oczywisty, że artysta szuka i studjuje mozolnie wszystko: Kompozycję danego tematu, harmonizuje jego barwy i z logiczną ścisłością obmyśla w nim rokład świateł i cieni. Stąd nie dziw, że w żadnym z obrazów Błockiego nie dojrzysz chaosu, niezamierzonej przypadkowości lub zgrzytów kolorystycznych, nie mówiąc już o uchybieniach rysunkowych lub perspektywicznych. Uderzy cię natomiast w nich harmonja zarówno w doborze barw, jak układzie linji, brył; rozkładzie świateł. Czynił to wszystko artysta z niejaką pasją, przypominając wirtuoza, który godzinami stara się jak najsubtelniej i najwdzięczniej ująć rokokowy wdzięk i uśmiech menueta lub gawotu mozartowskiego. Jest w tem coś z pasji cyzeleza, bez tej jednak przesady Meissonier'a, Czachórskiego lub Cellini'ego. Nasz artysta, zależnie od swoich celów kompozycyjnych, upraszcza, stylizuje. komponuje; barwom każe to przygasać, to rozbłyskać i zaszyć się jak na ogniu, albo układać się posłusznie w gobelinowe zblakłe harmonje. Co najważniejsze to, że tego nakazu roli artystycznej słucha ręka, barwa, a nawet i model Znak to niezawodny, że artysta tworzy-kieruje żywiołem swej sztuki, czyniąc z jej rzemiosła potulne i posłuszne stworzenie. T w o r z y, bo świadomie uchyla wszystką przypadkowość, nie dopuszczając jednoczesnie do żadnych niespodzianek, któreby go zaskoczyły czemś, czego nie zamierzał, do czego nie dążył, o co się nie starał. Gruntem tego to wielostronne usiłowania artysty dostrzeżesz w każdym z jego obrazów, czy to w portrecie, czy krajobrazie; czy w kompozycji figuralnej. Może najbardziej typowym tej właśnie metody twórczej, przykładem, będzie portret dziwnej istoty, posiadającej coś z Vesquerowskich lub Wilde'owskich księżniczek, czy infantek Na wielkim, czerwonym fotelu, pokrytym tkaniną o motywie szachownicy, siedzi karzełek-kobieta, ubrana w karmazyn zblakły, połyskujący, jakby dalekiem echem, zmatowanego starego złota, w pozłocistych pantofelkach na cienkich, dziwnie kokieteryjnych nóżkach. Twarz karzełka niesamowita z jakimś dziwnym uśmiechem, w którym igra ironja z zachwytem o lepsze. Gdzieś, obok czai się czarny kot, z podniesionym bajkowo ogonem do góry. I snać ciekawił artystę ten niepośledni model, bo wracał do niego jeszcze nieraz, coraz jednak inne akcentując w nim wartości artystyczne. Szukał za tem, mozolił się nad chwytaniem na gorącym uczynku pewnej, przypominającej rychlej, niż blask słońca po morskiej pianie rzeczywistości. A często nie zadawalał się wszystkiemi swojemi zdobyczami — bo niebawem wybierał się znowu w tę bajeczną Beaudelairowską podróż z hasłem: "Au fond de l'Inconnu pour trouver du nouveau!"

I ten niepokój poszukiwacza własnych dróg, oto jedna z podstawowych cech twórczości Błockiego O napięciu jego artystycznych tęsknot i pragnień może najlepiej świadczy to, iż nie uczuł się nigdy upojonym i zadowolonym z tego, co posiadał i zdobył. A przecież niezawodnie niejeden, na jego stanąwszy wyżynie, byłby zapatrzył się w siebie, wzgardliwym wzrokiem potoczył dookoła i zaczął schlebiać odbiorcy — tworząc grzecznie i podług rozumienia tego, który lubi i może być potretowanym. Na tym manowcu ni razu nie spotkasz Błockiego, choć zwykli nim kroczyć niekiedy i najwięksi

(Dok. nast.) Stan. Machniewicz.

—o—

giem, a kierownictwa Warm. Kom. Pleb. to dziełem, że nie udało się nam jej dokończyć.

Gdyby to Niemcy byli wiedzieli, z jak słabą nieumiejętną i niedołężną mają do czynienia organizacją polską, to doprawdy nie potrzebowaliby rzucać tych setek miljonów, a może miljardów, w plebiscyt warmiński, mobilizować takiego aparatu agitacyjnego i wytężać wszystkich sił. Gdyby wiedzieli, że przez zacny komitet, wyjeżdżający samochodem codziennie z Kwidzynia, nie udaje się w powiaty, ale jedzie po natchnienie do Poznania i Warszawy, wtedy nie widzieliby tych cudów, których nigdy nie było

Jesteśmy przekonani, że plebiscyt mógł być wygrany. Wygrać go mogliśmy w wrześniu, październiku, grudniu. Wtedy go "zarżnęła" Warszawa. Nie teraz czas o tem pisać. Wygrać go mogliśmy wtedy, gdy "znawca Bałtyku", mecenas O., radził warszawskim komitetom nie wypłacać pieniędzy, ale zawiesić pracę agitacyjną tak długo, aż znajdzie się zbawca kompetentny, mający zaufanie u narodowej demokracji, a nie "radykalizujący" w sposób socjalistyczny Warmji

Podówczas potrzeba było kilkaset tysięcy marek a nie doszłaby była do skutku "arbeitsgemeinschaft" niemiecka w tym komplecie, w którym widzieliśmy ją przy pracy, skupiająca wszystkie partje, aż do wyłącznie niezawisłych socjalistów.

Przypominam się tą korespondencją wszystkim czynnikom w Warszawie, prawdziwie ludowym, którym w wrześniu i listopadzie przedstawiałem stan rzeczy, którzy wspierali moje zabiegi, a widząc indyferentyzm warszawsko-poznański, w kamień przeklinali głupotę i złą wolę ludzi niestety wtedy stanowiących o plebiscycie warmińskim.

Kto winien za plebiscyt przegrany?

Ano. Na terenach warmińskich, zwłaszcza nadwiślańskich, żadnej, a żadnej niema inteligencji. Agitacja polska musiała być stworzona. Stworzono ją z materjału tak niedostatecznego, że wogóle dziwić się trzeba, iż zbudzono Polaków w Malborku, Iławie; Saszu. Praca szła w najlepsze, aż do chwili wkroczenia Poznańczyków na teren. Wtedy zasnęła propaganda, pracowano do 6. (ni godziny dłużej), powstało wspaniałe kasyno, powstali komisarze, dekrety i przejażdżki do Poznania i Warszawy. Powstały też insynuacje — a w krok za niemi denuncjacje, aż skończyło się nad nadużywaniu zaufania władz i — aresztowaniu na terytorjum polskiem ludzi, którzy w najgorszych chwilach największe położyli zasługi w pobudzaniu ludności, byli bici i sponiewierani, ale nie pochwalając taktyki księży, narazili się im

Akcja plebiscytowa warmińska jest odstraszającym przykładem, jak nie winno się przeprowadzać plebiscytu. Już dzisiaj "Kurjer Poznański" bierze swych pupilków w obronę i — insynuuje. Ano lepiej by było gdyby prace Warm. Komitetu Plebisc., zwłaszcza ostatnich miesięcy pokryto milczeniem.

Dski-Affe.

—o—

Akcja wojskowa posłów.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, 10. lipca 1920.

W gmachu sejmowym odbyła się narada posłów, którzy zgłosili gotowość wstąpienia do wojska, z jenerałami Sosnkowskim i J. Hallerem. Gen. Haller przedstawił plan utworzenia specjalnego oddziału frontowego, złożonego z posłów, twierdząc, iż zrobi to bardzo dodatnie wrażenie tak wewnątrz kraju jak na froncie. Natomiast gen. Sosnkowski zaproponował użycie posłów do planowej i celowej propagandy wewnątrz kraju. Decyzja nie zapadła.

Na konwencie senjorów zapadnie uchwała, iż sejm z chwilą ukończenia swoich prac (z końcem tygodnia) oddaje się do dyspozycji władz wojskowych wedle ich uznania.

—o—

Pod broń!

Do mieszkańców wsi, miast i miasteczek wschodniej Małopolski

odzywa się związek stowarzyszeń pomocy dla żołnierza polskiego w sposób następujący:

Na wezwanie Naczelnego wodza, wszyscy, kto czuje po polsku chwyta za broń. I stają szeregi najlepszych, najdzielniejszych synów Polski, by pomóc tym, co już od blisko 2 lat piersią swoją zasłaniają Ojczyznę naszą przed niebezpieczeństwami. „Wszystko dla frontu“ winno być dziś hasłem dla tych wszystkich, którym los nie pozwala spełnić zaszczytnej roli obrońców Ojczyzny. Niech przycichną swary — niech złączy nas wszystkich jedna wielka praca „doraźna pomoc dla żołnierza na froncie“. Do was, ludu wiejski i mieszczanie, a zwłaszcza kobiety polskie, zwracamy się z apelem: Stańcie wszystkie do pracy i łączcie wszędzie całą akcję pod hasłem „Wszystko dla frontu“. **Zbierajcie wszystko przydatne żołnierzowi: płótno, bieliznę.** Żołnierz polski, to wasz obrońca, w jego rękach wasz byt spokojny, on tylko może was uchronić przed niebezpieczeństwem bolszewickiem. **Gromadźcie fundusze, składając dobrowolny podatek obywatelski od okien. Składajcie dary ze zbioru pracowitych rąk waszych i stójcie z wiarą niezachwianą przy żołnierzu i Wodzu, a zwyciężymy, da Bóg!**

Tej sprawie służy związek stowarzyszeń pod hasłem „Wszystko dla frontu“, w skład którego weszły Czerwony Krzyż, Biały Krzyż, komitet obywatelski Polek (Liga kobiet), opieka nad żołnierzem polskim, koło pracy kobiet, T. S. L., Uniwersytet Ludowy, stowarzyszenie urzędniczek kolejowych.

Siedziba związku „Wszystko dla frontu“, Lwów plac Akademicki l. 1.

Wiążcie się na prowincji w takie same związki i wytężcie wszystkie siły, by chłopcy nasi na froncie w ciągu tygodnia odczuli, że my za nimi, dla nich pracujemy i o nich myślimy.

Organizujcie na miejscu gospody dla żołnierzy, czytelnie, żądajcie od kinoteatrów odpowiednich dla nich, a bezpłatnych wstępów, **zaopatrujcie w odzienie,** które jest niezbędne, a którego dostarczać nie jest obowiązana intendantura wojskowa, **dbajcie o zdrowie i czystość żołnierza,** który ma pójść na front. Idącego żegnajcie jak brata, syna, ojca, obrońcę, bohatera. Wysyłajcie podarki na front. Urządzajcie dochodowe przedsiębiorstwa i zbiórki co tydzień, dopóki nie zakończymy wojny, da Bóg, zwycięsko. Do pracy.

Odezwa do pocztowców.

Do wszystkich pracowników instytucji pocztowo-telegraficznej w Małopolsce!

Wiadomo Wam, że zmartwychwstała Ojczyzna, wzmagając się od półtora roku z otaczającymi ją zewsząd wrogami, znalazła się we wielkiej potrzebie, albowiem dziedziczny wróg-Moskwa, zebrawszy wszystkie swe siły, zagraża bytowi naszemu od wschodu i południa, podczas gdy zdradliwy Niemiec i Czech nastaje na nas od zachodu.

W tej przełomowej chwili wszyscy, którym miłość Ojczyzny nie jest czczą formułką, spieszą na apel Naczelnika państwa i Rady Obrony narodowej, by wedle sił dopomóc znękanej Ojczyźnie do zwycięstwa i utrwalenia zagrożonego bytu.

Znając Wasz serdeczny patrjotyzm, nie wątpię ani na chwilę, że się nie dacie wyprzedzić nikomu w służbie Ojczyzny, lecz **że każdy z Was odda** Jej to, na co go tylko stać.

Zdolni do broni zaciągną się **bez zwłoki** w szeregi armji ochotniczej, niezdolni do broni wytężą wszystkie siły, by luki powstałe wskutek ubytku sił nie odbiły się ujemnie na toku służby, której sprawność, **jak Wam wiadomo,** podnosi bitność armji.

Wszelkie **zgłoszenia będą** mile widziane, nie powinno się to atoli dziać **bez** wiedzy przełożonej władzy, która przecież postarać się **musi** o **zabezpieczenie** toku służby.

Liczę na to, że zgłoszenia będą bardzo liczne i że pocztowcy zapiszą się chlubnie w szeregu obrońców sprawy ojczystej.

Prezydent : **T. Bieniawski.**

ODEZWA DO NAUCZYCIELSTWA SZKÓŁ LUDOWYCH

Do ogółu nauczycielstwa szkół ludowych wszelkich kategorji w Małopolsce.

Przeżywamy ciężkie dni próby! Od strony wschodniej wali w nasze rubieże bolszewicka nawała. Twardo i nieustępliwie zmaga się z nią nasz bohaterski żołnierz. Z młodych swych piersi tworzy ochronny wał dla całości i bezpieczeństwa Rzeczypospolitej. Z pomocą czynną orężną śpieszy mu całe społeczeństwo, zagrożone u podstaw swego bytu narodowego. Apel Rady obrony państwa, serdeczne wici: „Ojczyzna w niebezpieczeństwie!“ rozpala dusze, zespala i jednoczy, rodzi wspólny narodowy czyn. Powstają samorzutnie ofiarne szeregi, tworzą się zastępy dobrowolnych rycerzy świętej sprawy. Ochotnicze legje śpieszą na zagrożony szaniec.

W tej chwili bolesnych przejść zwracam się do Was, wychowawcy, którzy wszczepiacie miłość czynną dla Ojczyzny — do Was, których hasła, zapał znojna praca wychowały właśnie te hufce naszych młodych bohaterów, co dziś krwawią się w obronie wolności Polski, byście na równi z nimi wierność swym zasadom i sumieniu orężnym przypieczętowali dowodem. Wielu z pośród was odruchowo już to uczyniło. Nie czekając apelu, zaciągnęli się w szeregi żołnierzy.

Wierzę głęboko, bo świadom jestem Waszego gorącego patrjotyzmu, że w tej poważnej potrzebie, w niebezpieczeństwie, w którem chwilowo znalazła się Ojczyzna nasza, staniecie wszyscy w karnym ordynku jej niezłomnych obrońców. Wasza gotowość ofiary dla ukochanej Ojczyzny przykładem żywym i serdeczną namową podziała na wieś, poruszy lud i pociągnie go na ostateczny i zwycięski bój o wolność. Nauczyciele zaś niezdolni do broni na froncie nauczycielki, chętnie przyjmą zastępczo na swoje barki Waszą pracę codzienną i obowiązki pokojowe tem usilniej zajmą się szkołą, tem gorliwiej zaopiekują się osieroconą przez Was, da Bóg, na krótki czas, młodzieżą. A nadto troską serdeczną i umiłowaniem gorącem obejmą równocześnie zaspokojenie potrzeb naszego żołnierza na froncie.

Delegat ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego:

Sobiński.

UCHWAŁY TOWARZYSTWA UCZESTNIKÓW POWSTANIA Z R. 1863

W niedzielę, dnia 11 bm. odbyło się w lokalu własnym przy ul. Długosza we Lwowie zgromadzenie uczestników powstania 1863/4 r., na którem zapadły następujące uchwały:

I. Wszyscy uczestnicy powstania 1863/4 r., zgromadzeni w d. 11 lipca 1920, oświadczają gotowość wstąpienia do służby publicznej, jakiej w obecnej ciężkiej dla narodu chwili komenda armji ochotniczej lub innej organizacji o tym samym charakterze wymagać będą.

Upoważniają jednocześnie prezydjum swego towarzystwa, aby po zasięgnięciu informacji u odpowiednich władz zawiadomiło każdego członka o przyjęciu jego usług i pouczyło go, jak sobie ma postąpić w razie objęcia obowiązków bądź w szeregach, lub też w służbie administracyjnej.

II. Poleca się prezydjum towarzystwa, aby wezwało wszystkich swych członków czynnych, zamieszkałych poza Lwowem, do zastosowania się do powyższej uchwały, a nadto

III. odniosło się do Towarzystw Wzaj. Pomocy uczestn. powst. 1863/4 r. w Warszawie, Krakowie, Wilnie, Poznaniu i Lublinie z zawiadomieniem o postanowieniu wzięcia udziału w służbie narodowej, i wezwaniem, aby wszyscy członkowie tychże towarzystw, o ile są do tego uzdolnieni, do uchwał powyższych przystąpili i ich wykonaniem się zajęli

Z IZBY ADWOKACKIEJ

Prezydjum Izby adwokatów zawiadamia, że wszyscy adwokaci i kandydaci adwokatury oddani zostali na podstawie jednomyślnej uchwały plenum wydziału, powziętego na dniu 10 lipca 1920, do rozporządzenia Naczelnego Dowództwa, względnie tut. D. O. G.

Zarazem wzywa wszystkich, którzy już wstąpili do służby wojskowej, aby bezzwłocznie donieśli o tem do Izby, ul. Grodzickich 1.

Wydział Izby urzęduje w permanencji od 12'30 do 1'30 i od 7—8 godz. wieczorem, ul. Grodzickich 1

INWALIDZI POLACY!

Ojczyzna nasza od chwili odzyskania wolności do dnia dzisiejszego w zmaganiu się z zewnętrznymi i wewnętrznymi wrogami powołała w szeregi najlepszych swych synów, jednakowoż wróg dotychczas nie pokonany i grozi nam zalew bolszewizmu, który pod fałszywemi hasłami gwałci najświętsze prawa ludzkości i kultury narodów.

Przeto wzywamy was wszystkich, którym dobro Ojczyzny leży na sercu, do jawienia się na wiecu, który odbędzie się 14 lipca o godz. 6 wieczorem w lokalu stowarzyszenia przy ul. Ochronek l. 1. — Prezydjum: A. Maguder, przewodniczący; W. Stawarski, sekretarz; R. Szeliga Harasimowicz.

—o—

ZWIĄZEK STRZELECKI wzywa wszystkich obywateli, którzy chcą objąć służbę obywatelską w mieście, do masowego wstępowania do Związku, którzy taką służbę organizuje. Lokale werbunkowe Związku Strzeleckiego: I. Komenda Związku Strzeleckiego ul. Ossolińskich 14, II. p. od 9—1 i od 3—7, II. Dla kawalerzystów i artylerzystów: szkoła św. Anny od 10'30—1 i od 3—6. Kierownik ob. Huńka Stanisław, b. organizator I. oddz. "Wilków". III. Firma "Sokolnicki i Wiśniewski" ul. Trybunalska od 9—1 i od 4—5. IV. Szkoła Staszica żeńska, Podwale, od 4—7. V. Szkoła Konarskiego, ul. Leona Sapiehy, od 9—1 i od 3—6. VI. Szkoła św. Elżbiety ul. Zielona, od 9—1 i od 3—6.

Tymczasowym komendantem na okręg Sądowej Wiszni został zamianowany ob. Torski Rudolf

Komenda Związku Strzeleckiego na wschodnią Małopolskę wzywa kobiety, byłe członkinie Związku Strzeleckiego, jak i te, które się do Związku zgłosiły, by dnia 15 b. m. (czwartek), o godzinie 6 wieczorem, stawiły się na zbiórkę w lokolu stowarzyszenia Skała, ul. Mickiewicza 28.

Po za tem wzywa się wszystkie zdatne do pracy kobiety do zapisywania się do Związku.

Rtm. **KRYNICKI TADEUSZ** objął dowództwo jazdy przy detachement rtm. Abrahama.

Koszary chwilowo mieszczą się w szkole Sobieskiego l. I. brama, II. piętro przy ul. Zamarstynowskiej.

Z TOWARZYSTWA WZAJEMNYCH UBEZPIECZEŃ W KRAKOWIE.

Wskutek apelu Naczelnika Państwa i Rady obrony narodowej do obywateli Rzeczypospolitej urzędnicy lwowskiej reprezentacji krakowskiego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń przystąpili gremjalnie, bez różnicy płci i wieku do Legji Ochotniczej i równocześnie zakupili pożyczkę odrodzenia na kwotę mk. 190 tysięcy.

Do członków b. P. O. W.

Wszyscy członkowie b. polskiej organizacji wojskowej, bez względu na swe zgłoszenie w innych oddziałach ochotniczych zameldują się w Komendzie placu P. O. W. ul. Krasickich l. 1, 14-go lipca (w środę) o godz. 10 rano.

*

Artylerzyści - ochotnicy nie będący w wieku poborowym mają się zgłaszać do dowództwa artylerji M. O. A. O. pułk Śniadowskiego przy ul. Zamarstynowskiej l. 7.

* *

Wydział związku adwokatów polskich przypomina, że dnia 14 lipca br. we środę o godzinie 6'30 wieczorem odbędzie się w lokalu związku ogólne zebranie członków związku, którego celem jest poparcie subskrypcji pożyczki Odrodzenia i omówienie sposobu wykonania uchwały wydziału z dnia 5 lipca br., postanawiającej oddanie członków związku do dyspozycji Dowództwa wojskowego, w myśl odezwy Naczelnika państwa, wreszcie sprawa bezpłatnej pomocy prawnej dla inwalidów wojskowych. Uprasza się o niezawodne przybycie.

*

Wzywam wszystkie kobiety, które służyły w mojej sekcji P. O. W. w 1917/18 r. do natychmiastowego jawienia się w Komendzie żeńskiego oddziału P. O. W. ul. Sodowa 2, w godzinach urzędowych od 9—1 i od 3—6. Janina Wicher Gibowska, kom. oddz. żeńsk. P. O. W.

* *

Tow. „Ochrony Ziemi Polskiej" we Lwowie zajmuje się zbiórką po domach bielizny, mydła i pieniędzy na cele naszej armji. Wszelkie ofiary i datki przyjmuje się nadto w biurze Tow. Ochrony Ziemi Polskiej we Lwowie przy ul. Legjonów l. 3, w godzinie od 11—1 i od 5—7 popołudniu.

Żydzi w obronie Polski.

Z inicjatywy żyd. klubu mieszczańskiego odbyło się 12. bm. zebranie żyd. kupców, przemysłowców i rękodzielników pod przewodnictwem r. Chajesa. Na zebranie to przybyło też wielu radnych żyd. i przedstawicieli żyd. organizacji. Wiceprezydent dr. **S c h l e i c h e r** podniósł, że czas **najwyższy, by żydzi czynami i krwią zadokumentowali** swą przynależność do Polski, poczem przyjęto jednomyślnie następującą rezolucję:

W chwili dla państwa polskiego groźnej, żydowscy kupcy, przemysłowcy i rękodzielnicy solidaryzując się z całem społeczeństwem, wzywają współwyznawców do czynu. Niechaj w tej historycznej chwili nie zabraknie nikogo z nas u boku innych warstw przygotowujących się do obrony kraju. Młodzież musi chwycić za broń, a starsi zaciągnąć się w szeregi pomocnicze i złożyć daninę pracy i mienia. Dajmy dowody, że równych żądając praw, równe na siebie wzięliśmy obowiązki. Do czynu!

Zarządzona na miejscu subskrypcja na cele obrony państwa przyniosła 300.000 mkp. do dyspozycji lwowskiego DOG.

Uchwalono następnie ogłosić odezwę do żydów, utworzyć lokale werbunkowe, do Legji ochotniczej i rozpocząć zbiórkę wśród żydów.

W a r s z a w s k a żydowska gmina wyznaniowa ogłosiła następującą odezwę do żydów:

„Wybiła ciężka godzina. Wróg wschodni, którego dłoń ciężka Polska odczuwała w ciągu stu z górą lat, znów stanął u wierze i kraju chcąc je wywalić i ziemię naszą zwyczajem swoim zniszczyć w ogniu i utopić we krwi. W ciężkiej tej godzinie świętym nakazem dla wszystkich nas jest wziąć broń do ręki i oddać się pod rozkazy Naczelnego Wodza. Tak czynili ongi w Ziemi obiecanej, tak czynili na ziemi tej w latach powstań przodkowie nasi tak uczynili bracia nasi w krajach koalicji, tak uczynimy dziś i my, — młodzi i starzy! Czynem wspólnym da Bóg ciemięzcę wschodniego odeprzemy. Do broni"!

Przemyśl (Pat). Związek kół młodzieży polskiej im. pułk. Berka Jorelowicza (Koło przemyskie) wydał odezwę wzywającą całą młodzież żydowską do wstępowania w szeregi armji ochotniczej.

GŁOS MIESZCZAŃSTWA ŻYD. WE LWOWIE.

W sali Żyd. Klubu Mieszczańskiego odbyło się wczoraj zebranie kupców, przemysłowców i rękodzielników żyd. w sprawie udziału ludności żydowskiej w obronie zagrożonego państwa polskiego. — Przewodniczył bankier Chajes. Na zebranie przybyło także kilkunastu radnych żydowskich. Po przemówieniach wiceprez. Schleichera, radnego Chajesa i innych uchwalono następującą rezolucję: W chwili dla państwa polskiego groźnej, mieszczaństwo żydowskie miasta Lwowa, solidaryzując się z całem społeczeństwem, wzywa współwyznawców do czynu. Niechaj w tej historycznej chwili nie zabraknie nikogo z nas u boku innych warstw, przygotowujących się do obrony kraju. Młodzież musi chwycić za broń, a starsi zaciągnąć się w szeregi pomocnicze i złożyć daninę pracy i mienia. Dajmy dowody, że równych żądając praw, równe na siebie wzięliśmy obowiązki. Do czynu!

Po uchwaleniu tej rezolucji wybrano komisję dla ułożenia odezwy, oraz komisję werbunkową i agitacyjną. Następnie uchwalono zebrać znaczniejszą kwotę na cele wojskowe. Zebrani złożyli natychmiast do rąk przewodniczącego około ćwierć miljona marek. Dalsza akcja jest w toku.

—o—

Kasyno i Koło lit. art.

Wydział Kasyna i Koła lit. art. uchwalił wczoraj subskrybować 200.000 mkp. na pożyczkę państwową i 1.000 mkp. na cele „Wszystko dla frontu". Nadto uchwalono celem ulżenia losu przymusowym uchodźcom ze wschodu oddać na ich użytek czytelnię, restaurację, a względnie z pomocą komitetu pań urządzić dla uchodźców wydawanie specjalnych obiadów. Do komisji mającej się zająć zorganizowaniem tej akcji powołano wnioskodawcę r. Lubienieckiego, wiceprez. Kamieńskiego, dra Kulikowskiego, Reindla i Traczewskiego. Celem zebrania potrzebnej ilości nakryć, Kasyno i Koło lit. art. prosi swoich członków, aby każdy **z nich bezpłatnie na ten cel ofiarował 2 talerzy, nóż, widelec i łyżkę.**

—o—

Kraków w obronie państwa.

Kraków. (PAT.) Prezydjum m. Krakowa oraz wszystkie stronnictwa polityczne bez wyjątku wydały wspólną odezwę, w której nawołują młodzież do spieszenia do szeregów a starszych zaś do zastępowania młodszych w służbie wojskowej.

Kraków. (PAT.) Profesorowie i nauczyciele szkół średnich uchwalili oddać się bezwzględnie do dyspozycji D. O. G.

Krak. Towarzystwo wzaj. ubezp. deklarowało **miljon marek na cele obrony państwa.**

Do armji ochotniczej.

Płock (Pat). Formuje się pułk jazdy armji ochotniczej im. gen. Hallera. Powiat płocki ofiarował dla armji 300 koni, które onegdaj odtransportowano do Modlina.

Fabryki w Sosnowcu na obronę państwa.

Sosnowiec, (Pat). Ogół pracowników Towarzystwa akcyjnego sosnowickich fabryk rur i żelaza w Sosnowcu na ogólnem zebraniu dnia 10. bm. uchwalił:

1) Oddać się do rozporządzenia Rady obrony państwa;

2) Ci pracownicy, którzy bezpośrednio do kader wojskowych zaliczeni nie zostaną ofiarowują do rozporządzenia Rady obrony państwa 2 godziny pracy dziennie dla zastąpienia osób powołanych do szeregów;

3) Ofiarować środki pieniężne we formie obowiązującej każdego z pracowników opodatkowania od 5 prc. do 15 prc., stosownie do wysokości otrzymywanego wynagrodzenia.

* *

Sosnowiec. (Pat). Zarząd Towarzystwa akcyjnego sosnowickich fabryk rur i żelaza ofiarował na pożyczkę odrodzenia 1,600.000 marek. Pracownicy towarzystwa zdeklarowali na ten sam cel około 100,000 marek.

—o—

Biuro lwowskie towarzystwa Kółek rolniczych

(lwowska delegacja MTR) prowadzi akcję agitacyjno-werbunkową na rzecz małopolskich oddziałów armji ochotniczej i OLO. Ponieważ ilość własnych prelegentów jest zbyt szczupła, przeto upraszam wszystkie osoby obeznane z pracą agitacyjną na wsi i w małych miasteczkach, a mogące na kilka dni wyjechać na prowincję, by zechciały zgłosić się w biurze Kółek rolniczych, ul. Mickiewicza l. 26, I piętro, w czasie między godzina 9 a 1 i 4 a 6 po południu.

Ponieważ codziennie zachodzi potrzeba wysyłać znaczną ilość odezw, instrukcji agitacyjno-werbunkowych na prowincję, a biuro Kółek rolniczych nie może nadążyć z powielaniem pism potrzebnych, przeto upraszam urzędy, instytucje publiczne i prywatne, posiadające cyklostyle, by zechciały ofiarować swą pomoc. **Jan Wasung.**

—o—

Nie ma dotąd mowy o ewakuacji Wilna.

Wilno. (Pat) Wobec pojawienia się pogłoski o bliskiej ewakuacji urzędów państwowych z Wilna, należy stwierdzić, że o ewakuacji urzędów zarządu cywilnego ziem wschodnich z Wilna dotąd nie ma mowy. Zarządzono jedynie pewne ułatwienia przy wyjeździe rodzin urzędników. Również banki wileńskie i oddział PKKP pozostają w Wilnie i są czynne.

—o—

Rozkaz komisarza generalnego Osmołowskiego.

Warszawa. (Pat) Komisarz generalny J. Osmołowski wydał rozkaz do wszystkich urzędów zarządu cywilnego ziem wschodnich następującej treści:

„W ciężkiej chwili, jaką przeżywamy, wydaję do wszystkich obywateli kraju rozkaz wzmożonej pracy. Obowiązek ten w pierwszym rzędzie spada na urzędników. Wszelkie przedwczesne opuszczanie urzędów jest nietylko bezpodstawne, lecz dezorganizuje aparat administracyjny, wprowadza chaos i hamuje normalny bieg życia. Pod odpowiedzialnością kierowników poszczególnych urzędów zakazuję tego rodzaju postępowania, a do winnych zastosuję najsurowsze represje. Rozkazuję wszystkim w dalszym ciągu trwać na swoich stanowiskach i ze wzmożoną intenzywnością wykonywać zlecenia swoich zwierzchników, którzy godnem zachowaniem się i rozwagą mają dać przykład obywatelskiego stanowiska.

Walki na całym froncie.

Warszawa. (Pat) Komunikat sztabu generalnego z 13 bm.

Na północny-wschód od Wilna oddziały nasze, pod silnym naporem przeciwnika, cofnęły się na południe od rzeki Wilejki. Nieprzyjaciel zajął Michaliszki. Silna grupa nieprzyjacielska zajęła po zaciętej walce Mołodeczno, a następnie, kontynuując swój atak wzdłuż linji kolejowej Mołodeczno-Wilno i Mołodeczno-Lida, w pierwszym kierunku doszła do Smorgonia, w drugim do Listopadów. Obecnie na tej linji trwają zacięte walki. Nadzwyczajne bohaterstwo w odpieraniu tych zajadłych ataków bolszewickich wykazały wczoraj oddziały dywizji litewsko-białoruskiej.

Na wschód od linji Kojdanów-Słuch odwrót nasz odbywa się planowo.

Na Polesiu, na północ od toru kolejowego, w rejonie Babinicz-Michedowicz i Bobrów, były tylne straże naszych kolumn odwrotowych kilkakrotnie atakowane przez piechotę i kawalerję nieprzyjacielską. Ataki te odparto.

Pociąg pancerny „Piłsudczyk" patrolując na linji kolejowej **Łuniniec-Sarny** rozpędził oddziały bolszewickie na wysokości mostu kolejowego na Słuczy. Zarazem wziął on znaczną zdobycz wojenną w postaci materjału taborowego, kuchni polowych, pontonów i prowiantów.

Na odcinku **Styru** spokój. Dnia 12. bm. po bohaterskiej obronie załoga nasza opuściła Dubno i wycofała się na południe i zachód. Nieprzyjaciel obsadził tę miejscowość znacznemi siłami i wysyła patrole konne w kierunku zachodnim.

Zaciekłe ataki nieprzyjacielskie na **Kamieniec** zostały odparte przez oddziały 18 dywizji piechoty.

Na wchód od **Podwołoczysk** i na północ od Satanowa odparto energiczne ataki, przyczem oddziały nasze zdobyły trzy karabiny maszynowe, 1000 karabinów ręcznych i wzięły jeńców.

Oddziały armji ukraińskiej pomyślnie odparły ataki bolszewickie na Kamieniec Podolski i stację kolejową Balin.

Pierwszy zastępca szefa sztabu generalnego **Kuliński**, generał-podporucznik.

Wyjazd Naczelnika Państwa na front.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, 10. lipca 1920.

Naczelnik Państwa wyjechał na front. Przed wyjazdem odbył przeszło godzinną konferencję z posłami Witosem i Ratajem.

Foch dodaje nam otuchy.

Warszawa. (Pat) „Kurjer Poranny" podaje wywiad swego korespondenta z marszałkiem Fochem tej treści:

Proszę doradzać swojemu narodowi, by się łączył i bardziej jednoczył. Trzeba pamiętać o tem, że gdy buduje się dom, gromadzi się materjał, i że trzeba go szukać także i w oddaleniu. **Nie mogę wam czynić formalnych obietnic** w imieniu całej koalicji. Pomoże się wam i idzie się razem z wami i wy powinniście iść razem z koalicją. Działajcie tylko, działajcie dalej (allez! allez!). Zwyciężycie, byle tylko cały naród zabrał się do tego. Miejcie dobrą nadzieję, zwycięży się wspólnie!

POLSKA OCZEKUJE OD KOALICJI DOSTARCZENIA AMUNICJI.

Paryż. (Pat.). P. Patek oświadczył korespondentowi "Indépendence Belge", że Polska oczekuje od państw koalicji dostarczenia amunicji, oraz okazania sympatji. Wewnętrzna sytuacja państwa polskiego jest znakomita.

PROWIZORYCZNY WYNIK GŁOSOWANIA W WARMJI I NA MAZURACH.

Warszawa. (Pat.). Wydział prasowy ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje: Prowizoryczny wynik głosowania, przeprowadzonego dnia 11 lipca br na terenach plebiscytowych w Warmji i na Mazurach: Na mazurach rezultaty znane są dotychczas w 1661 okręgach, z których 1652 opowiedziały się za Niemcami, a 9 za Polską, w tej liczbie powiat ostrowski. Głosów oddano ogółem 361.063, z czego 353.655, t. j. 97 i pół proc. za Niemcami a 7 408 t. j. 2 i pół proc. za Polską. W powiatach nadwiślańskich padło ogółem głosów 91.634, t. j. 92 proc. za Niemcami, a 7.682, czyli 8 proc. za Polską. Już z powyższych cyfr wynika, że udział Polaków w głosowaniu był wprost minimalny, a wogóle śmiesznie niski odsetek głosów oddanych za Polską, nie odpowiadający nawet w przybliżeniu cyfrom stosunku obu narodów, zamieszkałych w Warmji i na Mazurach, jest tylko logicznem następstwem nieuwzględnienia słusznych żądań Polski o odroczenie plebiscytu aż do czasu, gdy ludność polska wolna od wszelkiej presji i teroru, będzie mogła wypowiedzieć swoją wolę w tak ważnej sprawie, jak przynależność kraju do jednego lub drugiego państwa. Tymczasem plebiscyt przeprowadzono w warunkach uniemożliwiających swobodę głosowania, gdyż cały teren jest w rękach władz niemieckich, które popierały wszelkiemi siłami agitację niemiecką, uniemożliwiając rozwijanie się propagandy polskiej. Napływ ogromny osób nadesłanych z Niemiec, jako uprawnionych do głosowania z tego jedynie powodu że się urodziły na terenie plebiscytowym, stosowany przez Niemców w sposób najbezwzględniejszy, musiał doprowadzić do abstynencji Polaków od głosowania. Nadto stwierdzono cały szereg faktów fałszowania wyników głosowania, co było Niemcom ułatwione wskutek nieobecności polskich członków komisji gminnych, których do lokalów wyborczych nie dopuszczano. Rząd polski jeszcze przed terminem plebiscytowym oświadczył uroczyście wobec aljanckiej komisji plebiscytowej i rady ambasadorów, że głosowanie odbyte w tych warunkach nie może być uważane za zgodne z istotną wolą ludności a tem samem nie odpowiada intencjom traktatu wersalskiego.

BOLSZEWICY PROPONUJĄ RUMUNJI POKÓJ.

Bukareszt. (Pat.). Urzędowo podają, że minist spraw zagran. p. Take Jonescu odczytał na posiedzeniu rady ministrów nowy telegram rządu sowieckiego, w którym rząd rosyjski proponuje ponownie Rumunji pokój, a zarazem oświadcza gotowość nawiązania pertraktacji w sprawie wymiany jeńców.

ANGLJA KAPTUJE NIEMCY.

Nauen. Radjo. (Pat.). Hamburskie koło żeglugi Atlantyckiej komunikuje, że rząd angielski zamierza większą część statków niemieckich, otrzymanych tytułem rekompensaty za okręty zatopione w Seappa Flow sprzedać rządowi niemieckiemu. — Propozycja w tym kierunku wyszła ze strony Anglji.

Obrady Sejmu.

Sprawa płac urzędniczych.

Warszawa. (Pat). Dzisiejsze 162 posiedzenie Sejmu rozpoczęło się o godz. 4·30. Po odczytaniu szeregu interpelacji, przystąpiono do trzeciego czytania ustawy o **szkołach akademickich**. Przyjęto kilka drobnych poprawek p. Rataja (lud.), poczem z kilku jeszcze poprawkami przyjęto całą ustawę w trzeciem czytaniu.

Następnie przystąpiono do ustawy o **uposażeniu urzędników państwowych**.

Po dyskusji przystąpiono do głosowania. Przyjęto artykuł dotyczący zasadniczych płac od 1—12 stopnia, a mianowicie: 5000, 4500; 3800; 3200; 2600; 2100, 1600, 1300; 1100; 800; 600; 450. Uchwalono artykuł, który postanawia, że tytułem dodatku za wysługę lat urzędnik stały pobiera za każdy rok 2 i pół procent pobieranej w danej chwili płacy zasadniczej. Za studja wyższe zalicza się 5 prc. płacy zasadniczej za każdy rok służby. Dodatek ten nie może przekroczyć 20 prc. płacy zasadniczej. — Uposażenie urzędnika składa się oprócz płacy zasadniczej i dodatku za wysługę lat także z dodatku drożyźnianego, podzielonego na cztery grupy, według stosunków rodzinnych. Dodatek ten oblicza się według mnożnej, która pomnaża się w miarę schodzenia do niższych stopni służbowych. Mnożna powiększa się dla małej rodziny o 4 jednostki, dla średniej o 7 jednostek, dla dużej o 10 jednostek. Zasadnicze płace miesięczne są stosownie do 9 stopni następujące: 350, 400, 450; 500· 550; 600; 650; 700 i 800. Oprócz tego otrzymują dodatek drożyźniany.

Sejm załatwił na wczorajszem posiedzeniu ustawę o płacach urzędników państwa. Następne posiedzenie dziś o godz. 4 popołudniu.

Rocznica zwycięstwa pod Grunwaldem.

Prawdziwie wyjątkowej chwili obchodzi naród polski obecną rocznicę zwycięstwa pod Grunwaldem. Jesteśmy świadkami powtarzania się historji. Jak przed wiekami ciągnie odwieczny wróg nasz na zawojenie naszej ziemi. I znowu stoimi osamotnieni, skazani na samych siebie. Ale nie przejmuje serc naszych trwoga. Zwycięstwo grunwaldzkie uczyniło nas narodem wielkim, potężnym, ono postawiło podwaliny pod świetność Polski Jagielionów. Śmiertelny cios wroga, zamiast nas zabić, zahartował tylko pierś polską, uczynił z nas naród zwycięski. Obecne zakusy bolszewickie musi spotkać los analogiczny. Wskrzeszona pod innymi sztandarami przemoc krwawych carów wyrwała wszystkie siły naszego narodu. Dziś wszyscy jednoczymy się w obronie zagrożonej ojczyzny; szeregi ochotników, niesłychana ofiarność społeczeństwa stwierdzają niespożytą naszą żywotność. Wróg musi być pokonany, bo żyje w nas tradycja epoki grunwaldzkiej, a co więcej, możemy już dziś przewidzieć, że wielka ofenzywa bolszewicka dokona dzieła ostatecznego zjednoczenia Polski, uczyni z nas naród skonsolidowany i potężny.

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś rz. kat. Bonawontury; gr. kat. Kosmy i D. Jutro rz. kat. Rozesłanie Ap.; gr. kat. Położ. Ryzy Boh. Wschód słońca 4·07, zachód 8·07.

We Lwowie.

— **Z okazji uroczystości narodowego święta francuskiego** odbędzie się we środę, 14 b. m., o godz. 9 rano, uroczyste nabożeństwo w kościele katedralnym, poczem prezydjum miasta złoży na ręce misji francuskiej życzenia dla narodu francuskiego.

— **Zbiórka uliczna**. Dziś od godz. 10 rano rozpocznie się zbiórka uliczna na rzecz „Wszystko dla frontu!". Panie, które zgłosiły się do pracy, zechcą jawić się o godz. 10 rano w lokalu przy pl. Akademickim l. 1, gdzie otrzymają legitymacje, puszki i odznaki.

— **Posiedzenie rady przybocznej** generalnego delegata rządu odbędzie się we Lwowie dnia 28 lipca b. r.

— **Hojny dar.** Bank rolniczy ofiarował do dyspozycji pułkownika brygadjera Mączyńskiego 100.000 marek.

— **Dzieci na wieś.** Uczniowie szkoły św. Antoniego, nie przeznaczeni do Poznańskiego, mają się jawić we środę, 14 b. m., o godzinie 10 rano, w swej szkole.

Uczniowie szkoły ćwiczeń seminarjum męskiego mają się jawić dnia 14 b. m., we środę, o godz. 5 pop. w swej szkole.

Wszyscy uczniowie szkól średnich zgłoszeni na kolonję zjawią się we czwartek 15. lipca o godzinię 9 rano w filji VIII. gimn. (gmach Bernardynów).

— **Kradzież w pociągu**. Czek na 20.000 mk. skradziono w pociągu Janowi Zatwarskiemu, na linji Chyrów-Lwów.

— **Nieostrożne strzelanie.** Wczoraj po godz. 10 wieczorem została raniona w nogę p. N. N. która wyszła na balkon swojego mieszkania w domu przy ul. Zielonej l. 3.

Rozwój przemysłu kilimkarskiego.

Ekspansja, zdążająca do podniesienia przemysłu domowego w Polsce, nie ominęła także kilimkarstwa, które może najwięcej ucierpiało od zniszczeń wojennych, a wytwórczością swą, bajecznymi wzorami wzbudzało rosnące wciąż zainteresowanie tak w kraju, jak również i zagranicą. Wspaniałe rezultaty, jakie przyniosły przemysłowi koszykarskiemu stworzenie Syndykatu Koszykarskiego, który zcentralizował w swem łonie niemal całą polską produkcję w tej dziedzinie i wytworzył potężny dział eksportu zagranicznego, zachęciły Krajowy Związek Przemysłowy, będący inicjatorem Syndykatu Koszykarskiego, do podjęcia prac nad przebudową przemysłu kilimkarskiego w Małopolsce.

Od początku r. 1917 do obecnej chwili trwało gromadzenie wzorów, których wspaniała kolekcja, tworząca obecnie bezcenną wartość, znajduje się w posiadaniu Krajowego Związku Przemysłowego. Pracę tę kontynuuje dalej Krajowy Związek Przemysłowy, kopjowanie wzorów odbywa się ciągle i będzie widomem świadectwem kultury polskiej, znachodzącej pełne odzwierciedlenie w tej gałęzi artystycznego przemysłu.

Nieuchronna w domowym przemyśle fala przeobrażenia sięgała i tutaj, nie wystarczała bowiem dotychczasowa forma nakładcza. Przemysł ten wymagał ufabrycznienia i centralizacji tak produkcji samej, jak niemniej stworzenia dla niej zdrowej formy handlowej, odpowiadającej rozwojowi produkcji i popytowi zagranicznemu.

Za inicjatywą i współudziałem Krajowego Związku Przemysłowego powstała we Lwowie, przy ul. Janowskiej l. 32, wielka fabryka kilimkarska, posiadająca celowo urządzony nowy, żelazno-betonowy gmach z parcelami, pozwalającemi na rozszerzenie fabryki. Gmach ten obejmuje 12 jasnych hal z dobrą wentylacją, elektrycznem oświetleniem, centralnem ogrzewaniem i windami elektrycznemi, łączącemi wszystkie piętra wraz z piwnicami. Na razie stanie tam 150 wielkich krosien, zatrudniających przy samem tkaniu 300 zawodowych kilimkarek, o których dalszem kształceniu nie zapomina kierownictwo zakładu, powierzone inż. Langerowi, który objął dział techniczny i Dyr. Kacprowskiemu, kierownikowi arstystycznemu tego przedsiębiorstwa.

Wchodząc do gmachu fabrycznego, widzimy olbrzymią kotłownię wraz z betonowym zbiornikiem na ropę, która służy do ogrzewania kotłowni, gdyż inne urządzenia maszynowe korzystają z prądu elektrowni miejskiej. W sąsiedniej hali umieszczony jest wielki aparat, służący do odkurzania wełny, wraz z ekshaustorem, wchłaniającym kurz, gromadzący się w tym aparacie, a obok tej hali mieszczą się mokre pralnie. W sąsiedniej hali umieszczona jest wirówka, służąca do osuszania wełny, jak niemniej kalander przeznaczony do prasowania kilimów. W dalszych halach ustawiono aparaty służące do odtłuszczania wełny, oraz dziesiątki kadzi drewnianych i miedzianych, służących do farbowania wełny, której większe zapasy dostarczyła krajowa wytwórnia z Rakszawy. W jednej z dalszych hal pomieszczony został dział artystyczny, gdzie pracuje pod kierownictwem Dyr. Kacprowskiego personal, złożony z absolwentek szkoły przemysłowej, które poświęciły się temu działowi produkcji artystycznej.

Wszystkie wielkie hale, znajdujące się na piętrach, przeznaczone są na tkalnie kilimów, na magazyny półfabrykatów, garderoby dla personalu i t. p. Dzięki uprzejmości Dyrekcji oglądaliśmy, poza olbrzymią kolekcją kopjowanych wzorów, także kilkadziesiąt przepięknych kilimów, własnej produkcji, odznaczających się umiejętnym doborem barw i artystycznem wykonaniem.

Jak widzimy, niemal wszystkie działy przemysłu domowego ulegają przeobrażeniu, gdyż przykład syndykalizacji koszykarstwa, rozwiązany dzięki współpracy Krajowego Związku Przemysłowego i znakomitemu kierownictwu Dyr. Jana Szczepańskiego, zachęciły do dalszej pracy w tym kierunku. Te same czynniki zajęły się gorąco przeobrażeniem przemysłu drzewnego w Kalwarji, który połączony z kilkoma objektami państwowymi, ulegnie syndykalizacji, oraz przemysłu żelaznego w Sułkowicach i Świątnikach, domagających się już od szeregu lat ufabrycznienia.

Fabryka kilimów we Lwowie oparta będzie, jak słyszymy, na kapitale udziałowym siedmiu miljonów marek, w czem Krajowy Związek Przemysłowy partycypuje z kwotą 4,000.000.— Dla działu tego utworzona będzie osobna spółka z ograniczoną odpowiedzialnością pod firmą „Fabryka kilimów i makat we Lwowie“, która zapewne niebawem przełonioną zostanie w towarzystwo akcyjne. Krajowemu Związkowi Przemysłowemu należy się szczere uznanie za podjęcie żmudnych prac popierania przemysłu ludowego, domowego i artystycznego i szczere życzenia podobnych rezultatów, jak te, jakie osiągnął w rozwoju koszykarstwa.

R. W.

Komunikaty.

XVII. B. DEPARTAMENT MAGISTRATU.

LB. 1702|20. We Lwowie, 13. lipca 1920 r.

Mączne karty chlebowe.

Wzywa się P. T. Kupców rejonowych, jakoteż Pp. Kierowników konsumów, aby zwrócili dnia 15. lipca 1920 r. (tj. we czwartek) w godzinach popołudniowych a mianowicie od 5 do 7-mej XVII. B. Departamentowi Magtu ul. Piekarska l. 11, karty chlebowo-mączne niebieskie, opiewające na okres czterech tygodni tj. od 16/6 1920 r. do 13/7 1920 r.

Karty chlebowo-mączne należy oddać w pakietach należycie związanych, dokładnie deklarowanych, nadto w każdym pakiecie muszą być odcinki z każdego tygodnia osobno setkami ułożone i związane.

Nie oddanie kart w wyznaczonym powyżej terminie karane będzie wysoką grzywną a nadto pociągnie za sobą utratę prawa rejonowej sprzedaży.

Jubileusz gimnazjum polskiego w Cieszynie.

Z Cieszyna donoszą:

Na zjazd zjechali byli wychowankowie gimnazjum niezwykle licznie, tak mieszkający na Śląsku, jako też z poza granic Śląska, z innych ziem polskich.

W niedzielę wieczorem przed pięknie przystrojonym i iluminowanym gmachem gimnazjum zebrali się liczne tłumy, do których przemówił ks. Brzuska.

D. 5 bm. odbyły się okolicznościowe nabożeństwa w kościołach. W kościele katolickim uroczystą mszę odprawił ks. Londzin, a kazanie wygłosił ks. Gałuszka. W kościele ewangielickim nabożeństwo odprawił ks. senior Michejda. Po nabożeństwie wielka sala w gimnazjum wypełniła się szczelnie uczestnikami zjazdu i zaproszonymi gośćmi, wśród których znajdował się też były dyrektor zakładu p. Wynkowski

Do zebranych przemówił dyrektor gimnazjum pol. skiego p. Popiołek. Podniósł, że w usiłowaniach o założenie i utrwalenie bytu gimnazjum cieszyńskiego Macierz szkolną wspierało całe społeczeństwo polskie, a w szczególności ludzie tej miary, co Hassewicz, Sienkiewicz i Osuchowski. Z tej trójcy żyje dziś jeszcze tylko mecenas Antoni Osuchowski, który właśnie nadesłał dziś z okazji jubileuszu gimnazjum 300.000 mk. dla Macierzy na rzecz szkolnictwa polskiego na Śląsku. W dowód wdzięczności dyrekcja zakładu postanowiła polskiemu gimnazjum w Cieszynie nadać nazwę gimnazjum imienia Antoniego Osuchowskiego.

Po dyrektorze p. Popiołku imieniem wychowanków przemówił ks. Grim, poczem zebrani udali się na wspólny obiad do "Domu Narodowego". Podczas tego zebrania wygłoszono szereg patrjotycznych przemówień toastowych. Pieśnią studencką "Gaudeamus igitur" zakończono zebranie.

Po zebraniu odbyła się wspólna fotografja, a wieczorem przedstawienie w teatrze i szereg koleżeńskich zebrań poszczególnych roczników. W czasie uroczystości byli wychowankowie złożyli poważniejsze kwoty na rzecz Macierzy szkolnej.

—o—

Święto Verdun.

Dnia 23 czerwca b. r. święciła Francja całą zasługi i bohaterstwo miasta Verdun, o które rozbiły się ostatnie nadzieje Niemiec.

W miesiącach lutym, marcu, maju i czerwcu 1916 roku Niemcy, głodne zwycięstwa za wszelką cenę, wytężyły wszystkie siły swoje, by zdobyć ową bramę w głąb kraju. Do dziś walkom owym zostało imię „walki olbrzymów“. Wszystkie materjalne wysiłki Niemiec rozbiły się o hasło bohaterów francuskich: „On ne passe pas“. Miesiącami walcząc w błocie po ramiona, wojska francuskie, ożywione świadomością niebezpieczeństwa, gotowością ofiar i wolą niezłomną zwycięstwa, odpierały ataki mas niemieckich, które szły tłumem, na zgubę i śmierć pędzone, mimo wszelką materjalną i techniczną przewagę. Materję zwyciężył duch.

Świadectwem walk tych jest 400.000 grobów na cmentarzu wojskowym.

Imię Verdun, które tylko pozostało po mieście leżącem w gruzach, symbolem się stało nieśmiertelnym wytrwania i wiary w najcięższych chwilach wojny.

Dziś bardziej niż kiedykolwiek rozumiemy ów przykład niezłomnego, rozpaczliwego hartu obrońców Verdun. Potrzebna nam jest ich wiara w zwycięstwo i twarda żądza wytrwania.

Cześć im!

Linja Kanada-Gdańsk otwarta.

Gdańsk. (Pat). Z dniem dzisiejszym rozpoczęła się regularna komunikacja okrętowa, pasażerska pomiędzy Gdańskiem a Kanadą. Co tydzień będzie odchodził z Gdańska okręt pasażerski.

—o—

Marka polska w Gdańsku i w Niemczech.

Gdańsk (Pat). Kurs marki polskiej wynosił tu wczoraj 21—21·50, przekazy na Warszawę 20·50. W Berlinie kurs marki polskiej oraz przekazy na Warszawę wynosiły wczoraj 21—21·50.

Fałszywy car.

Helsingfors. (Tel.) Na Syberji pojawił się jakiś człowiek, który wydaje się jako car Mikołaj II. Sowiet w Omsku rozpisał nagrodę dwóch miljonów rubli za wydanie tego cara żywym lub umarłym w ręce władz.

Nadesłane.

(Za rubrykę tę redakcja nie bierze odpowiedzialności).

—o—

„APOLLO" **Ból życia** dramat rosyjski w 5 aktach. Nadto **dziś** ku uczczeniu święta narodowego **francuskiego**, specjalne przedstawienie o godz. 8-ej wiecz.

Wiedeń i Niższa Austrja zamknięte dla uchodźców.

Wiedeń. (Tel. wł.) Niższo-austrjacki rząd krajowy wydał następujące rozporządzenie:

Przyjazd do Niższej Austrji dozwolony jest tylko tym, którzy wykażą się paszportem lub urzędowem świadectwem identyczności, albo też zezwoleniem na pobyt w pewnej gminie kraju. Nieograniczony pobyt w Niższej Austrji mają tylko osoby przynależne do kraju, lub też tam stale zamieszkałe; wszystkie inne osoby, jeżeli chcą zatrzymać się dłużej niż trzy dni w pewnej gminie, przed przyjazdem uzyskać mają zezwolenie na pobyt. Pozwolenia tego udziela dla Wiednia dyrekcja policji, dla Wiener Neustadt tamtejszy komisarjat policji, dla innych miejscowości rząd krajowy, a jeżeli pobyt ma potrwać nie dłużej niż ośm dni, starostwa. W podaniu należy podać wiek, miejsce urodzenia, przynależność i cel pobytu. Do podania dołączyć mają obywatele państwa austrjackiego 30 koron, a obcokrajowcy 50 koron. Jest to opłata za całą rodzinę. Kto ma objąć posadę, musi uzyskać zezwolenie, ale nie ma wnosić opłaty. Kto wynajmuje mieszkanie (także w hotelu) osobie, nie posiadającej pozwolenia pobytu, zostanie ukarany, tak samo i każdy przebywający bez pozwolenia na pobyt w danej miejscowości.

Śmierć ekscesarzowej francuskiej Eugenji.

Paryż. (Tel.) Z Madrytu donoszą o śmierci ekscesarzowej Eugenji w 94 roku życia. (Urodzona w roku 1826 w Granadzie, w Anduluzji, jako druga córka hr. Montijo, księcia Penerandy. W 1853 roku zaślubiła cesarza Napoleona III. Po wybuchu wojny francusko-pruskiej została zamianowana regentką. Po wzięciu Napoleona do niewoli i wybuchu rewolucji, udała się 8 września 1871 do Anglji. Dnia 9 stycznia 1873 owdowiała i mieszkała przeważnie w Chiselhurst (w Anglji). Jedyny jej syn, Lulu, padł 1 czerwca 1879 w południowej Afryce, w walkach Anglików przeciw Zulusom. W ostatnich latach od czasu do czasu przyjeżdżała na krótki pobyt do Paryża. Na razie nie wiadomo, na jaki cel zapisała znaczny swój majątek.

Rozruchy żywnościowe w Berlinie.

Berlin. (Tel.) Onegdaj wydarzyły się tu znowu rozruchy żywnościowe. W dzielnicy północnej zdobyto szturmem kilka hal targowych. Rozruchy przybrały wielkie rozmiary. Wkroczyła policja. Pomimo, że cenę kartofli obniżono z 30 fenigów na 15 fenigów, trwały rozruchy w dalszym ciągu. Ostatecznie policja zamknęła wieczorem hale targowe.

Z sali koncertowej.

(KONCERT HELENY ŁOWCZYŃSKIEJ).

Ostatnim koncertem sezonu był koncert p. Heleny Łowczyńskiej, primadonny opery w Belgradzie, siostry tenora naszej opery p. Tadeusza Łowczyńskiego Głos tej śpiewaczki nie imponuje wprawdzie siłą, ale sprawia pełne zadowolenie miłem swem brzmieniem, a wzorowa dykcja i umiejętny sposób podania stawiają p. Łowczyńską w szeregu najlepszych polskich śpiewaczek, która nadto roznosi sławę imienia polskiego za granicami naszej Ojczyzny. Z jej różnolitego programu najbardziej zaciekawiały pieśni serbskie. Mają one swój specjalny charakter, obok ogólnego smętku słowiańskiego, podobne nieco do pieśni rosyjskich. Nawet jedyna z tych pieśni, która oparta była na motywie tanecznym, miała w sobie sporo ukrytej melancholji i zadumy.. Koncert urządzono w sali teatralnej; z powodu spóźnionej pory sezonowej świeciła ona jednak pustkami, co miłego gościa nie powinno jednak od nas odstraszyć.

E. Walter.

Ofiary i pokwitowania.

(Złożono w naszej Administracji.)

Na cele "Wszystko dla frontu":

Zamiast zawiadomień o swym ślubie w Buczaczu d. 6. lipca br. Stefa z Czechowiczów i Jan Kropińscy 200 mk, Węglewskie 160 mk.

Na flotę polską:

Olga Corda kwotę otrzymaną w dniu imienin 50 mk.

Na Małopolską armję ochotniczą:

Emer. prof. Józef Czernecki honorarjum za prace programowe nadesłane przez ministerstwo Wyznań rel. i O. P. 630 mk. Dr. Wincenty Czernecki 100 mk:

Na plebiscyt Cieszyński:

Zamiast mszy za śp. ojca — Bronisława Trauczyńska 15 mk. Olga Corda kwotę otrzymaną w dniu imienin 50 mk. Kierownictwo, funkcjonarjusze i robotnicy kanalizacji m. Lwowa pod zarządem Sekcji Technicznej Namiestnictwa złożyli przy ostatniej wypłacie z d. 10. VII. 1920 r. 558 mk.

Na cele plebiscytowe:

Dyr. Wł. Kucharski wygrane 11 mk. Dr. Wi. Czernecki 4 asygnaty pożyczki państwowej z procentem

Dla żołnierza polskiego:

Antonina Rzyżniewska nauczycielka w Porszni 50 mk.

Na cele komitetu "Opieka nad żołnierzem polskim":

Koło prawniczek magistratu składa wkładki zebrane przez członkinie w kwocie 155 mk.

Na wdowy i sieroty po obrońcach Lwowa:

Olga Corda kwotę otrzymaną w dniu imienin 100 mk.

Na sieroty po legjonistach:

Zamiast wieńca na trumnę śp. koleżanki Stasi Jamińskiej — personal apteki Mikolascha 255 mk.

Dla żołnierzy inwalidów polskich:

Zofia Wolańczykowa z Chotyllubja 40 mk

Dla zarządu gospody żołnierza polskiego pod hasłem "Wszystko dla frontu":

Zamiast wieńca na trumnę dla śp. Jana Kosanowskiego urzędnicy i funkcjonarjusze miejskiego zakładu opału dobrowolne datki 552 mk.

Na kaplicę Orląt:

Olga Corda kwotę otrzymaną w dniu imienin 50 mk.

Na budowę okrętu pod nazwą „Polskie Dzieci":

Olga Corda kwotę otrzymaną w dniu imienin 50 mk.

Na zasilenie Stacji posiłkowej przy Dworcu Głównym we Lwowie dla rannych żołnierzy powracających z frontu:

Klub kontrolorów M. K. E. na odbytem zebraniu w dniu 10. VII. 1920 r. uchwalił jednogłośnie oddać się do dyspozycji władz wojskowych. Jednocześnie uchwalił wyasygnować kwotę 6.200 mk.

OGŁOSZENIA.

Nauka i wychowanie.

KURS egzaminu kwalifikacyjnego przez sierpień. Zarząd Zacharjewicza 3. 4612

SŁUCHACZ politechniki z konwersacją francuską, niemiecką Polak poszukuje lekcji ze szkół średnich lub odpowiedniego zajęcia najchętniej na wyjazd. Łaskawe zgłoszenia pod „Rutyna". 4716

Posady i prace.

CHŁOPCÓW do praktyki stolarskiej przyjmie fabryka mebli Fran. Zeizera. Zgłoszenia 3. Maja 10. od 10-1. 4730

MŁODY człowiek niezdolny do wojska inteligentny, kawaler poszukuje pracy. Praktyka gospodarcza oraz kancelaryjna i znajomość buchalterji. Posiada odpowiednie świadectwa ul. Furmańska 7. hotel „Romanija" Nr. 4 E. 13. 4749

POTRZEBNA do pensjonatu dziewczyna podręczna zaraz Batorego 34. I. p. 4750

Kupno i sprzedaż.

NABOJE bezdymne, Lancaster, kal. 12, cienki rąbek (śrut nr. 3, 4, 6, 8) do nabycia osobiście po 1.000 sztuk, oraz woreczki po 10 kg. śrutu nr. 8, 10, 12. — Spółka myśliwska H. Weissgerber, Ossolinskich 13. 4611

ZALESZCZYCKIE morele, renklody, jabłka, wysyła od 5 kilogr. Spółka owocarsko-pszczelarska „Owoc" w Zaleszczykach. — Zastępcy poszukiwani. 4630

BRZUCHOWICE, willę w wybornym stanie, położenie urocze, sprzedam za 150.000 marek. Komisarjat Zofii 7 4715

Podkłady drewniane sosnowe i dębowe jak również **podkłady kolejowe i do kolejek podjazdowych za natychm. gotówkę stale** do kupna poszukiwane. Oferty z podaniem ceny, ilości, rozmiarów i terminu dostawy sub **WPH 933 do Biura Ogłoszeń Rudolf Mosse, Warszawa, Marszałkowska 124.** 491

PRASY do słomy do młocarń parowych przewozowe. Jedna 1000 m/m szerokie gardło druga 1200 m/m szerokie gardło. Firmy Ant. Dobry (nieużywana) do sprzedania we Lwowie ul. Kubasiewicza l. 5. 4718

WYSPIAŃSKIEGO rysunki do nabycia w handlu starożytności i dzieł sztuki W. Drabika Sykstuska 17. 4731

NA sprzedaż dywan 3-2 m. paski i kuferek podróżne. Sadownicka 11. p. I. galerja, międz. 3-5. 4732

KUPIĘ dom z ogrodem słoneczny suchy, niedaleko tramwaju, oferty z opisem przesyłać Inż. Fr. Mackiewicz Bochnia. 4733

WIADRA do studni okute z łańcuchem 25 metr. długiem, do sprzedania, we Lwowie ul. Kubasiewicza l. 5. 4717

AUTOMOBIL zwolniony od wszelkich rekwizycji dla dalszych podróży z kompletem nowych gum do sprzedania, zapytać Hotel George'a u portjera od 2 do 4 popoł. 4748

DAMSKA maszyna do szycia mało używana sprzedam Krasińskiego 16. I. p. 4744

BUCIKI damskie 37 nr. i pokój frontowy umeblowany od 3-5. Supińskiego 5. parter na prawo. 4741

Różne.

INSTYTUT kosmetyczny dra Pileckiego, pl. Dąbrowskiego l. 1, usuwa elektrolizą włosy, brodawki, blizny, zmarszczki, plamy, wągry. Masaż twarzy. Leczy choroby skórne, wypadanie włosów. — Farbienie włosów. 4680

ODSTĄPIĘ lokal w śródmieściu składający się z 2 dużych słonecznych pokoi na I. p. Zgłoszenia do Adm. pod literą M. L. 4739

Dla młynów dostarczamy natychmiast ze składu

po cenach najdostępniejszych łożyska walcowe i młynki (Mahlgänge) maszyny do czyszczenia krup i do łuszczenia, sortownice promieniowe, maszyny popędowe i wszystkie przedmioty użytkowe, następnie kompletne urządzenia młynów. Na życzenie do dyspozycji bezpłatne oferty i plany. 616

Rolniczo-przemysłowe Tow. akc. maszynowo-handlowe (Landwirtschafliche und Industrie Maschinen-handels A. G)

Budapeszt V. Balaton utca 12.

Kupuje i płaci najwyższe ceny za rzeczy codziennego użytku, luksusowe, meble, antyki etc. Kupno i sprzedaż rzeczy używanych, oraz sprzedaż komisowa. Lwów, Pańska 11 3871

Sierpy-Sierpy

POLECA **ANTONI HALSKI**

LWÓW, UL. SOBIESKIEGO L. 3. 2720

Kupuje i płaci najwyższe ceny za rzeczy codziennego użytku, luksusowe, meble, antyki etc. kupno i sprzedaż rzeczy używanych Pańska 11. 3865

Uchodźcy z Podola dwóch rządców administratorów 4742

poszukują odpowiedniej posady zaraz. We Lwowie przyjmą jakąkolwiek inną. Mogą złożyć kaucję, adres Hetmańska hot. Wiktorja Nr. 3.

KOMPLETNE URZĄDZENIA MŁYNÓW

łożyska walcowe, sortownice, maszyny popędowe

i wszelkie przedmioty użytkowe dla młynów, młocarń, z kompletnemi urządzeniami dostarczamy po cenach najbardziej umiarkowanych natychmiast ze składu 617

KOVÁCS & Comp.

przedsiębiorstwo budowy młynów

Budpeszt V. Akademia utca 25.

Powstaje placówka finansowa ludu polskiego, która ma na celu podniesienie rolnictwa, rolniczego przemysłu i handlu oraz przemysłu domowego. Ma ona skupiać oszczędności włościan w kraju i za morzem, by wziąc udział w budowie ekonomicznie silnej POLSKI LUDOWEJ, Placówka tą jest

Polsko Amerykański Bank Ludowy

Spółka Akcyjna w Krakowie

z filjami, powstać mającemi w myśl statutu w Warszawie i innych miejscowościach Polski.

KOMITET ORGANIZACYJNY

rozpisuje niniejszem na podstawie zatwierdzonego statutu postanowieniem Ministrów Skarbu oraz Przemysłu i Handlu z d. 9 kwietnia 1920 r

SUBSKRYPCJĘ

na kapitał akcyjny Spółki w kwocie 20,000.000 marek polskich, składający się z 40.000 sztuk gotówką pełnowpłaconych akcji po 500 marek polskich nominalnej wartości, opiewających na okaziciela lub imiennych.

Warunki Subskrypcji:

1. Przy zgłoszeniu należy uiścić gotówką całą cenę kupna podług kursu emisyjnego.
2. Zgłoszenia subskrypcyjne przyjmowane będą najpóźniej do dnia 31. sierpnia 1920 roku włącznie.
3. Komitet Organizacyjny zastrzega sobie prawo przydziału zgłoszonych akcj według swego uznania.
4. Na wypadek nieprzydzielenia akcji Pol. Amer. Bank Lud. S. A. w Krakowie zwróci wpłacowe kwoty wraz z odsetkami 2%.
5. Akcje wydane zostaną akcjonarjuszom w swoim czasie za zwrotem potwierdzenia kasowego na uiszczone wpłaty tudzież zawiadomienia o przydziale akcji.

Zgłoszenia na akcje przyjmują:

Administracja „Gazety Ludowej“, Warszawa, Świętokrzyska 17.
Administracja „Ludowca“, Warszawa, Krakowskie Przedmieście 4.
Administracja „Kurjera Lwowskiego“, Lwów, Chorążczyzna.
Administracja „Piasta“ Kraków, Mały Rynek 4.
Administracja „Włościanina“, Poznań Kwiatowa 2.
Administracja „Głosu Ludu Śląskiego“, Cieszyn ul. Niemiecka.
Polska Ludowa Spółka drzewna, Kraków, Studencka 25.
Towarzystwo Agrarno-Osadnicze, Lwów, Halicka 21.
Ludowe Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń „Wisła“, Nowy Sącz.

Wpłat na uskuteczniona zgłoszenia dokonywać można we wszystkich Udrzędach pocztowych w Polsce na konto czekowe P. K. O. Polsko-Amerykańskiego Banku Ludowego S. A. w Krakowie Nr. 148550.

Informacji pisemnych udziela Biuro Komitetu Organizacyjnego w Krakowie, Studencka 25, w Warszawie, Miodowa 18, II. p., m. 3.

Komitet organizacyjny:

Jan Bryl, Gabryel Dubiel, Władysław Grzędzielski, Jan Jedynak, Dr. Władysław Kiernik, Józef Kowalczuk, Dr. Andrzej Kuś, Franciszek Maślanka, Stanisław Osiecki, Józef Rączkowski, Ludwik Rączkowski, Bolesław Roja, Władysław Rudkowski, Jan Szczerbiński, Henryk Wyrzykowski, Józef Zachara.

Wyciąg ze Statutu Polsko-Amerykańskiego Banku Ludowego S. A. w Krakowie.

§ 4. Spółka ma za zadanie dążyć do podniesienia rolnictwa, rolniczego przemysłu i handlu, jakoteż przemysłu domowego i dlatego ma prawo:

1) zakładać rolnicze, jakoteż rolniczo-przemysłowe i handlowe przedsiębiorstwa i towarzystwa, współdziałać przy ich zakładaniu i prowadzić je;
2) współdziałać przy odbudowie polskich wsi i prowadzić sprawy. będące z tem w związku;
3) tworzyć ogniska przemysłu domowego i popierać jego rozwój;
4) zakładać, finansować i prowadzić fabryki i warsztaty narzędzi rolnicz;
5) zakupywać grunta i tworzyć średnie gospodarstwa rolne;
6) dzierżawić grunta, realności i przedsiębiorstwa fabryczne;
7) zakładać spółki parcelacyjne i parcelować grunta na rachunek własny lub właściciela;
8) udzielać zwyczajnych i hipotecznych pożyczek;
9) nabywać wierzytelności hipotekowane, pozbywać je i przyjmować w zastaw;
10) udzielać pożyczek i zaliczek na zastaw papierów wartościowych, notowanych na polskich giełdach, tudzież na zastaw surowych produktów rolnych oraz zakładać i prowadzić domy składowe;
11) eskontować, reeskontować i przyjmować do inkasa weksle i przekazy, zaopatrzone przynajmniej w dwa podpisy, uznane za dobre;
12) prowadzić interesy rachunku bieżącego;
13) przyjmować wkładki i wydawać książeczki wkładkowe na złożoną gotówkę oraz wystawiać asygnaty kasowe, opiewające na okaziciela lub nazwisko;
14) kupować, sprzedawać i lombardować własne zapisy dłużne.

§ 5. Spółka ma prawo wydać zapisy dłużne pod niżej podanymi warunkami:

1) na podstawie pożyczek hipotecznych, których udzielono na nieruchomości, zapisane w księgach gruntowych;
2) na podstawie własnych papierów wartościowych, mających pupilarne bezpieczeństwo i na podstawie pożyczek, udzielonych na zastaw takich papierów.

§ 6. Kapitał akcyjny Spółki wynosi 20,000.000 marek polskich i składa się z 40.000 gotówką pełnowpłaconych akcji po 500 marek polskich, opiewających na okaziciela lub imiennych.

Ten kapitał akcyjny może być podwyższony na wniosek Rady Zawiadowczej za uchwałą Walnego Zgromadzenia i za zezwoleniem Rządu do sumy 100,000.000 marek polskich, a to przez dalszą stopniową lub jednorazową emisję nowych, gotówką pełnowpłaconych akcji po 500 marek polskich.

§ 10. Akcje będą wystawiane na okaziciela, wolno jednak posiadaczowi żądać wystawienia akcji na jego nazwisko.

Akcje, opiewające na nazwisko, można z zachowaniem postanowień artykułów 182, 183 i 223 Ustawy Handlowej przenieść na osoby trzecie.

Spółka ma prawo, ale nie obowiązek, badania legitymacji posiadacza akcji.

§ 11. Akcje są niepodzielne.

§ 12. Każdy akcjonarjusz ma udział w majątku Spółki w stosunku ilości posiadanych akcji jakoteż udział w zyskach i stratach.

§ 47. Każda akcja daje prawo do jednego głosu. Żaden akcjonarjusz nie może, bez względu na ilość posiadanych akcji, mieć więcej niż sto głosów.

Za redaktora naczelnego: Dr. Włodzimierz Jampolski. Drukiem A. Goldmana, Lwów, Sykstuska 19. Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Strokiński.